

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyj: ul. Kopernika 1. 7. I. piętro
otwarte od godziny 10 rano do godz.
1 w południe.
Biura administracji: ul. Kopernika 7, parter
(sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7
wieczorem bez przerwy.
PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“
wynosi:
we Lwowie: na prowincyi: za granicą:
miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 zł.
kwartalnie 4 zł. 50 ct. 6 zł. 7 zł. 50 ct.
półrocznie 9 zł. 12 zł. 15 zł.
Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we
Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul.
Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski
30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasen-
stein & Vogler (Oto Mass) Walfischgasse 10 —
Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppek Grün-
ergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augen-
feld & Emarick Lessner Wollzeile 6 — Schallek
Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19;
w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurtu: n. M.
Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.;
w Warszawie: Reichmann & Freudler

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwozajne na je-
dnospaltowy wiersz drobnym drukiem lub je-
go miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub je-
go miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz
lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna koresponden-
cja 3 ct. od wyrazu.

Drogi wodne.

Wiedeń 13 marca.

Pierwszy praktyczny krok w sprawie budo-
wy przyszłej austriackiej sieci dróg wodnych do-
konany został wczoraj. Subkomitet rady przemy-
słowej, ustanowiony dla rozpatrzenia tej sprawy,
powziął bardzo ważne postanowienie: Zapro-
ponował bowiem radzie przemysłowej, aby wezwa-
no rząd, aby jeszcze na tej sesji wniósł w izbie
postów przedłożenie o ustawowym i finansowym
zabezpieczeniu budowy dróg wodnych. Ustawa
ta ma postanowić budowy następujących kana-
łów: Dunaj-Odra, Dunaj-Weltawa-Łaba. dalej po-
łączenie kanału Dunaj-Odra z Wisłą i Sanu z
Dniestrem, wreszcie połączenie kanału Dunaj-
Odra z Łabą przez kanał między Przerowem a
Pardubicami. Zaraz też należy wdrożyć rokowa-
nia z odnośnymi krajami i miastami o przyczy-
nienie się do kosztów budowy. Do wykonania
wszystkich projektów należy wyznaczyć „komisję
dla budowy dróg wodnych“, któraby oraz upra-
wnioną była do zaciągania pożyczki. Komisya
ta ma być podległą ministrowi handlu i jej ma
być powierzonym przeprowadzenie wszystkich ro-
bót. Do komisji tej należy powołać reprezentan-
tów krajów i miast. Prawo wyłączenia grun-
tów pod budowę kanałów należy ustawowo ure-
gulować. Wydaje się mającym przez komisję obli-
gacjom należy przyznać uwolnienie od podatków
i należności. Wreszcie ustanowić trzeba facho-
wą komisję w ministerstwie handlu, któraby
strutynowała wszystkie techniczne systemy stosowa-
ne przy budowie kanałów i o nich wydała
opinję.

Powyzsze postanowienia subkomitetu rady
przemysłowej mają doniosle znaczenie i oznacza-
ją rzeczywisty postęp w sprawie budowy dróg
wodnych. Wedle zapewnien N. Fr. Presse posta-
nowienia te wpłyną i na szybszą w tym wzglę-
dzie akcję w radzie państwa. Dlatego — sądzi-
my — na czasie będzie, gdy podamy mały szkic
przyszłej austriackiej sieci dróg wodnych i ob-
jaśnimy go kilkoma słowami

Najważniejsze zaproponowane kanały są:

1. Kanał Dunaj-Odra z Wiednia do Moraw-
skiej Ostrawy i Bogumina.
2. Kanał Dunaj-Weltawa-Łaba z Wiednia
przez Budziejowice do Weltawy, a następnie przy
spożytkowaniu Weltawy do Łaby.
3. Połączenie kanału Dunaj-Odra z Wisłą.

Trasa kanału Dunaj-Odra projektowana jest
następująco: Kanał zaczyna się we Florisdorfie
pod Wiedniem i ciągnie się wzdłuż rzeczki Mo-
rawy do Przerowa, następnie wzdłuż Bezowy do
Morawskich Hranicz, przekracza dalej dział wód
i idzie wzdłuż Łaby do rewirów węglowych w
Morawskiej Ostrawie, gdzie projektowany jest
wielki port.

Z Morawskiej Ostrawy ma biec już kanał
do końcowego portu w Boguminie. Od tego głów-
nego kanału mają iść rozgałęzienia w karwiń-
skie rewiry węglowe do Orłowa i Dąbrowy. Czas
jazdy łodzią na przestrzeni z Wiednia do Bogu-
mina, przy przeciętnej szybkości trzech kilometrów
na godzinę, wynosić będzie 91 godzin. Łodzie
nieś będą 600 do 700 ton i będą tak skonstru-
owane, że towary bez przeładowania będą mogły
być dostawione do morza bałtyckiego. Aż do
Hodonina będzie kanał miał głębokości 3 metry,
2,2 m. Długość kanału Dunaj-Odra wynosić bę-

dzie 274 kilometrów, a kosza jego obliczone są
na 150 milionów koron.

Kanał Dunaj-Łaba rozpocznie się pod Wied-
niem lub Korneuburgiem, i pójdzie przez Ol-
sztyń i Zawód ku Budziejowicom do Weltawy.
Od Budziejowic do Pragi i Mielnika Weltawa ma
być uregulowaną i z tego ostatniego miejsca pójdzie
kanał do Łaby. Są jednak co do tego kanału
także inne projekty. Mianowicie, aby zaczynał
się pod Lincem, przeciwko temu jednak prote-
stuje Wiedeń.

Inny projekt proponuje znowu, aby budo-
wać kanał z Wiednia do Budziejowic i z Linciu
do Budziejowic. Długość kanału tego wynosilaaby
z Wiednia do Budziejowic 185 kilometrów, a ko-
ształaby 160 milionów koron, do czego dodać
potrzebaba jeszcze kosza regulacji Weltawy w
sumie 80 milionów koron.

Kanał Dunaj-Odra ma otrzymać połączenie
z Wisłą pod Krakowem przez odgałęzienie, które
się rozpocznie albo w Skronicach albo w Hru-
szowie na Morawach. Do Wisły wpuzczonym
będzie powyżej Krakowa.

Dalej istnieje wypracowany dla Galicyi projekt
kanału San-Dniestr. Połączenie Łaba-Wisła-
Dniestr aż do rosyjskiej granicy, ma długości
479 kilometrów i kosztowałaby 120 milionów
koron.

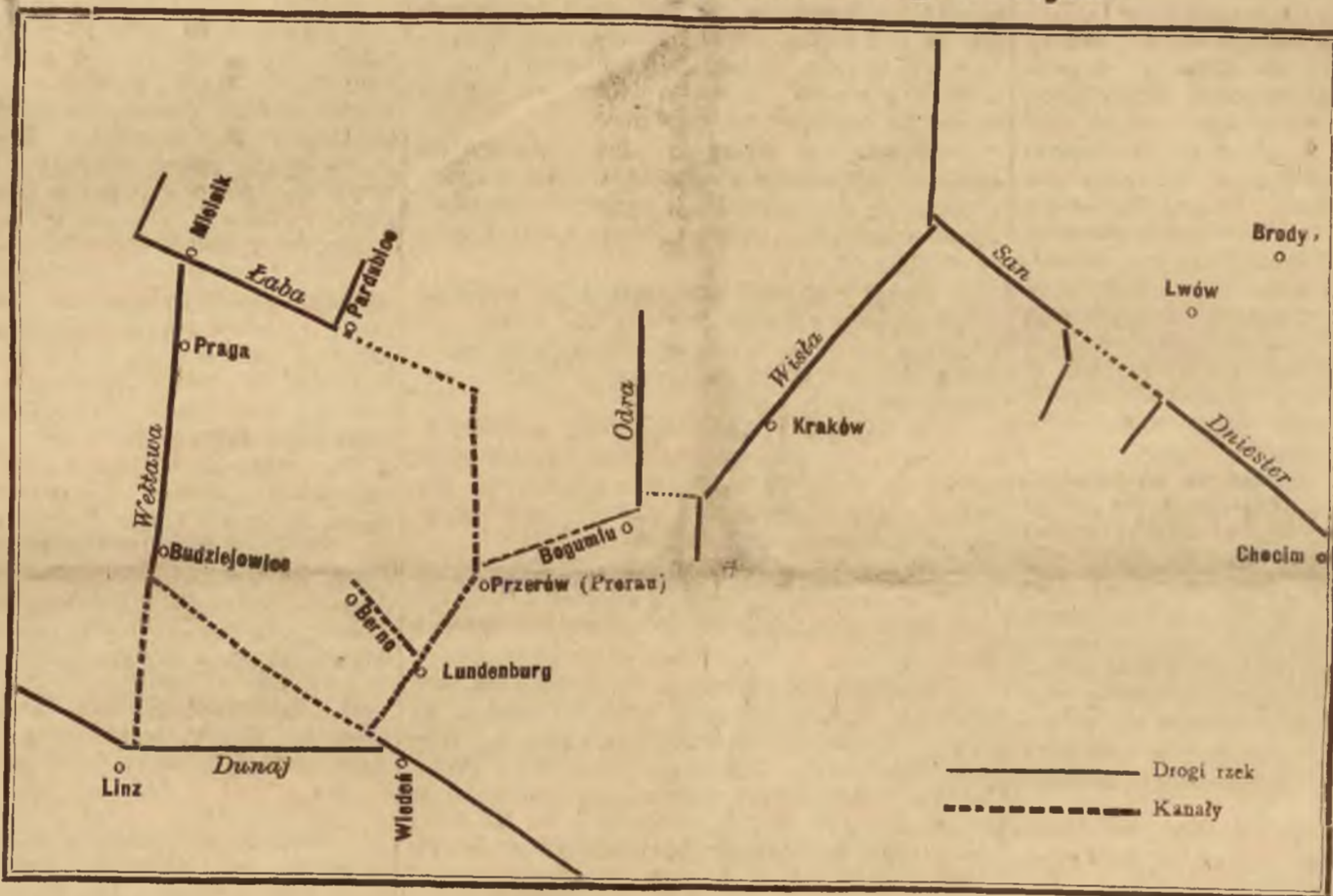
Na pierwszym planie projektowanych robót
stoi kanał Dunaj-Odra i połączenie Dunaju z
Łabą; obie te drogi wodne przedstawiają razem
długość 664 kilometrów i kosztować będą 390
milionów, licząc już w to regulację Weltawy.

Na drugim niestety dopiero planie stoi po-
łączenie Odry z Wisłą i Dniestrem, dalej po-
łączenie kanału Dunaj-Odra z Łabą pomiędzy Prz-
erowem, Pardubicami i Mielnikiem z odgałęzieni-
ami do Berna morawskiego i w rewiry karwińskie.
Druga ta grupa obejmuje 875 kilometrów
dróg wodnych, kosztem 340 milionów koron.

Cała zaś projektowana sieć dróg wodnych
pociągnie wydatek okrągłych 700 milionów koron.

Z informacji naszego sprawozdawcy parla-
mentarnej (t) czytelnicy nasi już wiedzą, że Ko-
ło polskie postanowiło domagać się, aby projekty
budowy dróg wodnych i inwestycy kolejowych
były niemal równocześnie traktowane, aby budo-
wa dróg wodnych w Galicyi nie została ze-
pchnięta na późniejszy termin, niż w innych kra-
jach, a wreszcie przeciwnie jest Koło wciąganiu
krajów, powiatów, miast i gmin do konkurencyi
na pokrycie budowy dróg wodnych.

Projektowana sieć austriackich dróg wodnych.



Długość i kosza.

Linie	kilometr.	milionów koron	Linie	kilometr.	milionów koron
Dunaj Odra (Wiedeń-Bogumin)	274	150	Wariant kanału Dunaj-Weltawa (Linz Budziejowice)	95	70
Regulacja Weltawy (Budziejowice Praga)	205	80	Połączenie Odry-Wisły Dniestru (Bogumin-Kraków-rosyjsk. gran. Chocim)	479	120
Dunaj-Weltawa (Wiedeń-Budziejowice)	185	160	Gaź od kanału Dunaj-Odra do Berna (Lundenburg-Berna)	80	20
Regulacja Łaby (Pardubice-Melnik) i odgałęzienie od kanału Dunaj-Odra do Łaby (Przerow-Pardubice)	346	170	Razem	1664	770

P. LOTI. Ramuntcho.

Tłumaczone z francuzkiego przez At.

(Ciąg dalszy.)

Wiedział przez kogo pisane były te listy
trzymał je jednak w drążęj ręce, nie śmiejąc
czytać, nie patrząc na podpis.
Jeden tylko list pozostał w kopercie za-
adresowanej „Pani Franchita Duval“. Ah! tak,
przypomina sobie, jak przez sen to nazwisko nie
zdając sobie z tego sprawy, uczuł dawny ból w
sercu, coś jakby żal do matki za wyrządzoną mu
krzywdę — wszystkie jasne dobre wspomnienia
rozpyły się w żalu i w otchłani rozpaczy.
Ah! spalić... spalić te nieszczęsne listy!
Wrzucił je gwałtownie do kominka a płomieniami
objął je równocześnie. Z listów wypadła fotografia,
a wtedy nie mogąc pohamować ciekawości, pod-
niósł ją i zbliżył do lampy.

dobinę cudz. ziemca... Wszak podobny był do
niego! Odnachodził samego siebie w tym obcym
nieznanym człowieku. I bezwiednie instyktownie
odwrócił głowę po za siebie w obawie, że duchy
i cienie ponure zbliżyły się do niego.

Pierwsze i ostatnie widzenie ojca trwało
sekundę tylko. Rzucił fotografię w ogień; po chwili
została garstka bielejącego popiołu.

Skończyło się... Pudełko stoi przed nim
próżne.

Rzucił beret na ziemię wyprostował się,
ocierając kroplisty pot z czoła, czując zamęt w
głowie.

Skończyło się! — Zatarł wszelkie ślady —
i wspomnienia winy i hańby! Powoli powraca
dawna miłość i cześć dla matki, którą zdawało
mu się że oczyścił i zmazał połowę winy.

Przyszłość została postanowioną tego wie-
czora. Pozostanie dawnym Ramuntchem, pelot-
nierzem i przemysłowcem, wolnym, nie potrzebującym
i nie przyjmującym nic od nikogo.

Dziwny lęk opuścił go. Dom wydał mu się
cichy, pusty — duchy rozwiły się w czarnej
otchłani nocy...

IX

Na granicy — w wiosce górskiej.
Noc zimna deszczowa, około pierwszej po-
łnocy. U stóp odległego domku Ramuntcho

wkłada jakiś ciężar, paczkę na silne swe barki
kontrabandzisty. Głos Itchony odzywa się cichy,
niby dźwięk struny basowej z lekką poruszoną.
W okolo niego z ponurej ciemności wysuwają się
cienie przemysłowników, zgietych pod ciężarem pak,
gotowych do awanturniczej wycieczki.

To jedyne zajęcie teraz Ramuntcha, te wy-
cieczki wśród czarnej, bezksiężycowej nocy, i
sromych Piranejów, co jak czarne olbrzymy o za-
witych konturach stoją na straży Hiszpanii.

Ramuntcho i Arrochkoa są nierozłączni te-
raz. Mówią zupełnie otwarcie o projektach tyczą-
cych Grazielli, Arrochkoa zapala się do tych
planów. Ramuntcho zagłusza skrupuły i wahania,
powstałe w głębi duszy i oddaje się rojeniom i
marzeniom o szczęściu. Od miesiąca postanowie-
nie zapadło, a teraz w ciemne noce grudniowe
układają najmniejsze szczegóły, tyczące się ry-
zykownego kroku.

— Musisz szybko działać, mówi Arrochkoa,
w pierwszej chwili, pod pierwszym wrażeniem,
co jak grom spadnie na Grazielli. Nie możemy
jej dać ani chwileki czasu do namysłu...

— Ten klaszorek w Amerquetta, mówi da-
lej, jest bardzo oddalony od wsi, czterysta stuszeki,
zakonnice a ona piąta... Koń mój dobrze chodzi...
o tem wiesz. Gdy raz nasza mniszeczka będzie
na wózku, kto ją dogoni?

Zadecydowali, że muszą wtajemniczyć Itcho-
nę w swoje plany. Ten będzie im pomocą w ca-
łej sprawie, a za pieniądze gotów jest zawsze na
wszystko.

Wioska, z której wybierają się dzisiaj na
kontrabandę, nazywa się Laudachkoa, leży jeszcze
we Francyi, o dziesięć minut drogi oddalona od
granicy. Oberża z chwilą, gdy gaszą światła, robi
wrażenie nory zbojeckiej. Gdy przemijacy odej-
dą, napelni się karabinierami hiszpańskimi, co
przychodzą tu stęsknieni za rozrywką, cydrem i
piosenką. Oberżystka przyzwyczajona do tego ży-
cia, pełnego niepokoju i niebezpieczeństw, zbliża
się do Itchony, szepejąc z uśmiechem:

— Wszystko dobrze, możecie iść śmiało.
Piani są jak nieboskie stworzenia!

Isć... — łatwo to powiedzieć! Za każdym
krokiem szlęgają się po rozmoakłej ziemi, pomimo
okutych lasek. Noc jest tak ciemna, że nie wi-
dzą się zupełnie, ani murów okalających wioskę,
ani drzew przydrożnych, idą, potykając się wśród
szumu deszczu i wiatru, co ich ogłusza. A Ra-
muntcho nie znając tej ścieżki ani przejsię, go-
dnych nóg kozich, potyka się i szlęga, czeplając
się krzaków i opierając na okutej ostro lasce.
On i Arrochkoa, zamykają pochód.

Jest ich piętnastu, wśród czarnej nocy, spotę-
gowanej cieniem lasu i nawalnym deszczem, nio-
są paki wyładowane biżuterją, zegarkami, różańcami
i zwojami jedwabiu lwońskiego.

Rozmawiają szepcem, nadsluchując co chwila,
wśród szelestu gałęzi, uginających się pod silnym
wiatrem.
Poprzednik Ramuntcha odwraca się szep-
cąc:
— Przed nami potok...
Słyszą już szum groźny, potężniejszy od
huku wichru i deszczu.
— Trzeba go przejść...
— Ba! ale jak... można wejść w wodę?
— Nie, potok bardzo głęboki, ale rzucona
jest na poprzek bariera.
Ramuntcho natrafia wśród ciemności na śli-
zką okrągłą kłodę drzewa. Idzie po tym małym
moście, ucinając się pod ciężarem niesionej pa-
czki, ponad szumiącym potokiem.
Przechodzi nareszcie, nie wiadomo jakim
cudem wśród tej czarnej otchłani, huku wichru,
deszczu i rwącej wody. Na drugim brzegu, zwią-
szyli jeszcze ostrożność. Skończyły się kamie-
niste ścieżyny. Idą teraz po rozmoakłej dolince,
espadrille zapadają się w błoto, a kocie oczy prze-
mytników, oswojone z ciemnością, konstatują, że
znajdują się na przestronej łączce nie okolonej
lasem. Oddychają głęboko i idą dalej zważnym,
pewnym krokiem, który jest rodzajem wypoczynku,
po mozolnem pięciu się w górę.
(C. d. n.)

!!Zmiana Lokalu!! Magazyny MIKOŁAJA LUDWIGA przeniesione zo-
stały z dniem dzisiejszym do hotelu GEORGE'A. Dziękując uprzejmie PT. Publiczności za dotych-
czasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci z poważaniem MIKOŁAJ LUDWIG.

Podwójna nić.

Napisana Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

Tak, sir, o ile mogę sobie przypomnieć, mówił, że każda ma w sobie coś, co się może podobać, jak mówią ludzie.

bni krewni, skoro wzięła sobie już męża, chciałbym wiedzieć?

Zdaje się być w tym wypadku zbyt-kiem, muszę to przyznać, ale też przysnam, że nigdy jeszcze ta kwestya nie przedstawiła mi się w tem świetle.

Eh sir, nigdyś pan jeszcze nie wypowiedział większej prawdy. Krewni są to rzeczy nad miarę i rzeczami nad miarę zostana, dopóki człowiek pozwoili im zajmować miejsce i żywili ducha rebelii w głowie swojej żony.

Obawiam się, że prawdę mówił panic dziadek, panie Clutterbuck: w każdej kobiecie jest coś, co się może podobać.

Tak, tak, sir - ale na co panom potrzeba żon, tego całkiem nie wiem, bo przecież mają służbę do gotowania dla siebie obiadu i

mogą zdobyć się na to, aby posyłać bieliznę do prania do praczeki.

Wydają się niepotrzebnymi, to prawda! - przyznał Jan

A w dodatku kapitanie, te kobiety, z którymi się panowie żeniają, to takie delikatne stworzenia! Z pewnością nigdy nie zapomnę siostr sir Rogera, pańskich ciotek, możnaby powiedzieć: to były słodkie, delikatne paniuki, nim powychodziły za mąż, wtedy gdy mieszkaly jeszcze tam we dworze - i Clutterbuck wskazał Greystone, gnieżdżące się między drzewami.

Pamiętam doskonale, jakby to było wczoraj - mówił dalej - ten czas, kiedy zostały przedstawione u dworu. Były poubierane całkiem białe od stóp do głów z długimi wlokącymi się ogonami i miały pióra na głowie, a pęki białych róż w rękach.

Jan przyjął ten komplement takim sercem, jakim może ofiarował ogrodnik i ukłonił się.

gijne nabożestwo i tak, jakby to była niedziela.

Moje ciotki musiały być bardzo ładne.

Spodziewam się, że były ładne sir, miały twarz jak anioły ani mniej ani więcej, jak to powiadają. A przecież teraz już to nieboszcyk i pański ojciec nieboszcyk, a jeden jedyny, co pozostał z całej rodziny, to ten, co był jeden jedyny brzydki między czworgiem rodzeństwa - obecny sir Roger. Eh, drogi panie! to tak samo u ludu jak i u begonii - co najładniejsze, to ginie, a co brzydkie to rośnie.

Jan przyjął ten komplement takim sercem, jakim może ofiarował ogrodnik i ukłonił się.

Nigdy nie widziałem swoich ciotek w życiu, ale pamiętam, jak przystojnym mężczyzną był mój ojciec.

- Był, był przystojnym, sir, całkiem panie, ale żadno z nich nie było tak ładnym, jak matka pańska. To był prawdziwy szczyt doskonałości, jak to powiadają.

Tak mi opowiadali ludzie, ale nie pamiętam jej sam. Umarła wtedy, kiedy był jeszcze na ręku, musisz pan wiedzieć.

O, bardzo mi żal jej, sir! Była taka słodka, że sam jej widok mógł starego człowieka zrobić młodym - że panu nie było widać co zachwalał tego jej przymiotu, boś pan sam był wówczas dzieckiem!

I ja to słyszałem.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

LATARNIE powozowe para od złr. 5- do złr. 15-... Latarnie gospodarskie na naftę lub oliwę od 1- do 3- złr.

Sprzedam Gołębie

7 siwych pawiaków 3 zł. para, 8 dominikanów czarnych 2 zł. para.

Zarodowe gospodarstwo rybackie Krakowiec

Polca do końca marca 1901 roku I. Zarybek szlachetnych Karpil po jednym szt. za kopę.

Kupujcie jedwabie Schweizera!

Proszę zażądać wzorów naszych nowości czarnych, białych albo kolorowych. Specyalności: Drukowane jedwabne fułary, Louisine, chiné, oraz surowe jedwabie do prania.

Woda Lwowska J. Innatowicza odznacza się przyjemnym i długotrwałym zapachem. Cena 3 k., 1-60 i 80 h.

PASZTET

Z gaśmi wtródek po 1 zł. 50 et. funt. - Z truflami 2 złr. W szlonych terynkaach Dwór Łapszyn Brzeżany.

Syrup z Podfosforanu Wapna

Syrup ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawnia działanie w chorobach płuc i oskrzeli.

Trawa miodowa

własnego zbioru z obszaru dworskiego Borówna, nasienie świeże i pewne na gruncie suche lub mokre.

Litr. zlr.

4 czerw. wina stołowego 2-80, 4 białego wina Rieslinga 2-80, 5 wysok Rusteru 4-50, 4 Tokaju 12-50

VARADISCHE KELLERREI und Realitätenbesitzung in VILLANY (Ungarn).

Zarząd Wojtkowy

stacya i o p. Lipica dolna, sprzedaje konie czerwoną bez kiani po 120 kor., soję czarną po 30 k makucho z siemienia po 8 koron za 100 kilo.

5.000 wysokopiennych szczepów czeresni i wiszni.

Silne sztuki, przydatne do wysadzania alei w ogródkach, owocowych, na pustkach, na stokach gór, wogóle w niekorzystnym położeniu, sprzedaje tanio.

Chief-Office: 48, Brixton-Road, London, SW.

A. Thierry'ego balsam. Prawdziwy tylko z zieloną marką ochronną (zakonnicę) i z wypaloną firmą na korku.

Poszukuje posady ekonoma

75 ct. pół kilo KAWY poleca FRYDERYK SCHUBERT i Sp. Lwów, Rynek 1. 45.

Wynand Fockink SKŁAD FABRYCZNY WIEDEN, I. Kohlmarkt Nr. 4. Do nabycia w wszystkich renomowanych winiarniach i handlach delikatesów.

Szkółka leśno-ogrodowa

TADEUSZA hr. LUBIENSKIEGO w Zassow pod Czarną. poleca do kultur wiosennych: nasiona i sadzonki leśne, drzewa i krzewy ozdobne.

Uwagi godne!

Franc. Franc. 5 klg Bryndzy 1a koron 7- do 7.50, 5 sardynek marynow. I. 3.60 3.80, 5 siedi I. 6.80 7-

Zarząd szkótek

leśnych i ogrodowych obszaru dworskiego Borówna poczta Bochnia poleca do kultur wiosennych sadzonki leśne, drzewka parkowe, krzewy ozdobne i rośliny na żywopłoty.

Tomasz Gurowicz, Budapeszt.

Cognac

stary z wina własnego go chowu dostarcza od najpierwszej jakości.

Do siewu wiosennego

BANK ROLNICZY we Lwowie z gwarancją za siłę kiełkowania i czystość pod kontrolą stacyi botaniczno-rolniczej.

Stanisław Kozubowski

w Tarnowie, ul. Różana 1. 6 przyjmuje zamówienia na dostawę węgla kamiennego.

bez kanłanki koniecynej, lucerne oryginalną Provence, tymotkę w workach plombowanych przez stacyę, wszelkie nasiona traw, sporok, lubln wykę, bobik groch, buraki i marech pastewną, koński ząb oryginalny amerykański i węgierski.

St. Markiewiczza

we Lwowie, w rynku 1. 42 poleca wszelkie w zakres handlu korporenego wchodzące towary.

WODOCIĄGI i centr. ogrzewanie urzadzaja FABRYKA MASZYN „PERKUN“ Biuro informacyjne: Kopernika 1 8.

Dla mających dolegliwości żołądkowe!

Wszystkim tym, którzy przez zanieżenie lub przepełnienie żołądka przez spoywanie niezdrowych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez niejednostajny tryb życia, nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak: nięży żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub zażegnienie, poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu lat jest stwierdzonem.

Chudy, blydy wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił są najoższej skutkiem ziego tr. wienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu watroby.

Wino ziołowe dostaje można we flaszkach po 3 i 4 korony w Austro-Węgrzech w aptekach: we Lwowie, w Przemyslu, Tarnopolu, Drohobyczu, Rzeszowie, Brzeżanach, Bosku, Bbroe, Jarycovie, Winnickich, Grodn, Krakowie, Bchni, Wadowicach Nowym Sączu, Żywcu, Kętach i wogóle w aptekach wszystkich miast.

Moje wino ziołowe nie jest żadnym środkiem tajemnym; jego części składowa są następujące: Wino Malaga 450-0, spirytus winny 100-0, gliceryna 100-0, wina czerwone 240-0, sok jarzębiowy 150-0, sok czeresniowy 320-0, manna 30-0, koper włoski, anyż, korzeń leniowy, amerykański silny korzeń, korzeń gorzyzkowy, korzeń tatarskiowy po 10-0. Te składniki są zmieszane.

Hotel National Budapeszt, IV., Váci-utca 9. Hotel I-rzędny z wszelkim komfortem (w śródmieściu).

Dr. Fryderyka Lengiela BALSAM BRZOZOWY. Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w dniu wydładowania dziurki, znany jest od najdawniejszych czasów jako najznakomitszy środek pigiarny.

Ogłoszenia RUDOLF MOSSE Wiedeń, 1, Sellerstätte 2, Praga, Graben 14.

Jako dobrą i pewną lokacyę polecamy: 4% listy hipoteczne koronowe, 4 1/2% listy hipoteczne, 5% listy hipoteczne prentowane.